

SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE

3

NAPRAWDĘ WAS DOCENIAMY!

4

NIE JESTEŚMY WROGIEM!

4

URZĘDNIK WIE LEPIEJ?

6

NIE JESTEŚMY „ZWYKŁYM” PETENTEM!

7

JAK PRACUJE SAMORZĄD OSIEDLOWY?

8

OPINIE O REALNYM ZNACZENIU

9

ODPOWIEDŹ NA KAŻDE PISMO

10

ROZMAWIAJMY!

11

SŁOWO WSTĘPNE

W imieniu Wrocławskiego Forum Osiedlowego oddajemy w Wasze ręce dokument stanowiący skondensowany przepis na usprawnienie funkcjonowania samorządu osiedlowego we Wrocławiu. Nasze uwagi i wskazówki ujęte w niniejszym przesłaniu dotyczą zmian zupełnie wolnych od kosztów, w przypadku których jedynym nakładem, jakiego wymaga wprowadzenie ich w życie, jest dobra wola zarządzających naszym Miastem. Mowa tu o doszlifowaniu – w wielu aspektach już obecnie fantastycznych – kontaktów pomiędzy działaczami osiedlowymi a naszymi wrocławskimi urzędnikami.

Obszar ten jest naszym zdaniem kluczowy dla całego funkcjonowania współpracy pomiędzy Osiedlami a Gminą Wrocław. Jednocześnie jesteśmy świadomi, iż ewolucja w tym zakresie może być jednym z najtrudniejszych do zrealizowania postulatów w ramach procesu reformy funkcjonowania Osiedli Wrocławia. Wiemy, jak ciężko jest zmieniać długotrwałe przyzwyczajenia i nawyki. Uważamy jednak, że to właśnie ten odcinek może okazać się decydujący dla zbudowania właściwej pozycji ustrojowej samorządu osiedlowego.

Nie chcielibyśmy być jednak źle zrozumiani. Na co dzień spotykamy się z wieloma niezwykle życzliwymi urzędnikami, szczerze zaangażowanymi w rozwiązanie naszych spraw i świadomymi korzyści wzajemnej współpracy. Im niżej zejdziemy w strukturze UMW, tym takich ludzi więcej. Chcielibyśmy, aby podobne podejście charakteryzowało wszystkie osoby, z którymi stykamy się w naszej osiedlowej „misji”.

Jesteśmy w pełni otwarci na dyskusję. Gwarantujemy sumienne zaangażowanie w ramach współpracy przy opracowywaniu nowych regulacji mających usprawnić funkcjonowanie samorządu osiedlowego, jak również wzmocnić ich rolę ustrojową i społeczną.



Michał Kwiatkowski | Prezes Zarządu WFO

NAPRAWDĘ WAS DOCENIAMY!

My naprawdę cenimy Waszą pracę. W kontaktach z Urzędem Miejskim czy innymi instytucjami gminnymi na co dzień stykamy się z całą rzeszą osób życzliwych, otwartych i pełnych zrozumienia (a czasami i podziwu!) dla naszych działań. Co więcej, urzędnicy ci w znakomitej większości przypadków cechują się ogromną wiedzą merytoryczną oraz zaangażowaniem w prowadzone sprawy. Niejednokrotnie zdarzają się przypadki, gdy nas samych zaskakuje, jak dobrze dany urzędnik zna charakterystykę problemu, z którym akurat przychodzimy.

Jesteśmy w pełni świadomi, jak bardzo skomplikowanym procesem jest zarządzanie tak ogromnym organizmem miejskim jak Wrocław – wszak w naszej małej, osiedlowej skali również w nim do pewnego stopnia uczestniczymy. Świetnie rozumiemy, że obsługa mieszkańców (zaspokajanie ich potrzeb, godzenie sprzecznych interesów, reagowanie na problemy, a nawet przewidywanie przyszłych oczekiwań) potrafi „dać w kość”, gdyż często w tych kontaktach to właśnie my stoimy na pierwszej linii frontu (mamy nadzieję, że choć w części spraw udaje nam się być dla Państwa swoistym buforem w tej sferze).

Mamy również świadomość, iż nasze miasto na większości odcinków działa sprawnie i skutecznie. I jest to Wasza ogromna zasługa! Nasze zgłoszenia, choć czasami dość liczne, są na szczęście raczej incydentalnymi odstępstwami od tej normy. Nie można ich lekceważyć, bo są to częstokroć kwestie niezwykle uciążliwe – a przez to ważne – dla naszych mieszkańców, jednak nie powinny one przesłaniać nam całościowego obrazu.

NIE JESTEŚMY WROGIEM!

Samorządy Osiedli nie są wrogiem urzędników. Zgłaszane przez nas kwestie to nie są nasze fanaberie, sprawy wymyślane na siłę, wydumane problemy. Reagujemy jedynie na potrzeby zgłaszane przez mieszkańców naszych Osiedli. Co więcej – my je najpierw osobiście weryfikujemy i w przypadku, gdy jakiś wniosek jest niezasadny (lub miałby np. realizować wyłącznie prywatny interes wnoszącego) staramy się we własnym zakresie wytłumaczyć to zainteresowanym. Dalszy bieg nadajemy sprawom, które uznamy za istotne dla naszej społeczności. W przypadku, gdy dana sprawa nie leży we właściwości organów Miasta, tłumaczymy to mieszkańcom i doradzamy jak ją załatwić na innej ścieżce.

Nie ma w tym też żadnej złośliwości. Czasem możemy się faktycznie nieco na przykrzać wielokrotnym ponawianiem jakiegoś wniosku. Ma to jednak miejsce w sytuacjach, które są dla nas bardzo istotne, a wcześniejszy sposób załatwienia sprawy nie jest dla nas satysfakcjonujący.

Warto również zwrócić uwagę na fakt, iż często sygnały przesyłane przez nas pozwalają na uniknięcie przerodzenia się błahej na pierwszy rzut oka sytuacji w poważny konflikt czy aferę. Zignorowani mieszkańcy mogą skierować się ze swoim problemem do mediów, „rozdmuchać” sprawę na portalach społecznościowych, czy w końcu wejść na drogę prawną. Wyczulenie na problemy zgłaszane przez samorządy osiedlowe pozwoliłoby uniknąć wielu takich – niezwykle obciążających wizerunkowo – sytuacji (często stosunkowo niskim kosztem).

Jesteśmy również świadomi ograniczeń finansowych. Zazwyczaj wnioskujemy o sprawy drobne: ławki i chodniki czy większą dbałość o zieleni. W przypadku większych projektów – takich jak dom kultury, biblioteki czy obiekty rekreacyjne – staramy się korzystać z różnorodnych dostępnych nam narzędzi (KZI, WBO), oraz nastawiamy się na rzetelną współpracę z Miastem. Rozumiemy, że droga do większego celu musi być stosunkowo dłuższa. Nie oczekujemy, że coś zostanie nam podane na tacy: jesteśmy gotowi włączać się w konieczne prace, z drugiej strony jednak oczekujemy podejścia do naszych postulatów z należą im troską.

URZĘDNIK WIE LEPIEJ?

Jako radni osiedlowi możemy pomóc w planowaniu działań czy inwestycji w sposób jak najbardziej zbieżny z oczekiwaniami mieszkańców. Zamieszkując na danym terenie jesteśmy zdecydowanie bliżej tych codziennych trosk i problemów, a funkcjonując w danej społeczności znamy także dominujące poglądy i pomysły na rozwiązanie konkretnych przypadków. Otwarcie mówimy – w tym zakresie wyciskajcie nas jak cytrynę! Pokazujcie nam projekty, rozmawiajcie o nowych koncepcjach, sygnalizujcie planowane zmiany. Wiążąc ze sobą Waszą wiedzę techniczną z naszą wiedzą o swej okolicy jesteśmy w stanie wspólnie zbliżyć się do rozwiązań w danej sytuacji modelowych. Taka koordynacja prac pozwalałaby również minimalizować ryzyko negatywnego odbioru społecznego wprowadzanych zmian. Nie ma chyba nic bardziej frustrującego, niż po ciężkiej pracy napotkać na sceptyczne przyjęcie jej owoców.

Z naszej strony – w pełni szanujemy Państwa kompetencje. Tego samego oczekujemy również od Was. W dyskusji publicznej toczącej się wokół Osiedli często pada wniosek, że Rady Osiedli najpierw (przed zwiększeniem kompetencji) trzeba bardziej profesjonalizować. Pytanie jednak, czy już teraz w samorządach osiedlowych nie mamy do czynienia z wysokim faktorem kompetencji? Aby odpowiedzieć na to pytanie wystarczy uzmysłowić sobie, kto decyduje się kandydować do Rad. Poświęcać swój czas i pieniądze, zaniedbywać rodzinę oraz w wielu kwestiach prowadzić „orkę na ugorze” decydują się osoby o specyficznym typie osobowości. To są ludzie, którzy społecznikowską „żyłkę” mają zapisaną w genach: nauczyciele (również akademicy), urzędnicy (także ci od kwestii technicznych), lekarze, prawnicy. Jest to kadra wystarczająco profesjonalna do właściwego prowadzenia współpracy z Miastem oraz współuczestnictwa w wielu procesach decyzyjnych.

Musimy jednak twardo zaznaczyć, że nie ma naszej zgody na swego rodzaju aroganckie podejście do naszych zgłoszeń. Niedopuszczalne jest analizowanie problemów w oparciu o „podróż” po Google Street View czy suchą analizę dokumentacji, które często zastępują zwykłą wizję lokalną. Nie może być tak, że Osiedle prosząc o dostawienie kosza na odpadki, gdyż na okolicznych trawnikach zalegają śmieci, dowiadyuje się, iż „z analizy dokumentacji wynika, że liczba śmiet-

ników jest wystarczająca”. Z kolei w przypadkach wniosków o poprawę organizacji ruchu często dowiadujemy się, że „jest ona wykonana zgodnie z projektem, toteż jest bezpieczna”. To my na co dzień korzystamy z naszej infrastruktury i wiemy jakie są jej niedoskonałości. Jak już wskazaliśmy we wcześniejszej części niniejszej publikacji, wnioski te nie wynikają z naszego malkontenctwa, lecz są skutkiem bezpośredniej obserwacji.

NIE JESTEŚMY „ZWYKŁYM” PETENTEM!

Wiemy, że w obecnej nomenklaturze współpracujecie Państwo z „klientem zewnętrznym”. My jednak wciąż w wielu przypadkach czujemy się petentami – w dodatku takimi nie do końca pożądanymi.

Samorząd osiedlowy jest reprezentacją mieszkańców swego terenu. Oznacza to, że w wielu przypadkach jest on głosem 20-, 30-, a czasami nawet 40-tysięcznej społeczności. Lata marginalizowania Rad Osiedli sprawiły, że częstokroć ich wnioski, propozycje czy stanowiska traktowane są na równi z pismami pojedynczego mieszkańca. Nie sposób zgodzić się z tej wielkości rozbieżnością.

Pismo Osiedla nie jest bowiem stanowiskiem Przewodniczącego Zarządu czy Rady. Jest ono w swej istocie wyrażeniem woli całej lokalnej społeczności. Jeśli decydujemy się jako Gmina na utrzymywanie ustroju osiedlowego, to musimy sami własne decyzje szanować.

Do wystąpień samorządów Osiedli należy zatem przykładac właściwą wagę, poruszone w nich problemy badać szczególnie wnikliwie oraz weryfikować, czy przyjęte priorytety remontowe i inwestycyjne na danym terenie w rzeczywistości odpowiadają zgłaszanemu oddolnie zapotrzebowaniu. Tymczasem obecnie wielokrotnie zdarza się, że odpowiedzi na pytania zadane przez samorząd osiedlowy nie docierają w ogóle albo docierają niezgodnie z terminami przewidzianymi prawem. Często odnosimy wrażenie, że nasze pisma rozpatrywane są

pobieżnie, bez większego zainteresowania oraz jakiegokolwiek przekonania, że warto postulaty w nich zawarte wprowadzać w życie. Taki stan rzeczy wpływa nie tylko na wzajemne relacje, ale również powszechne budowanie zaufania pomiędzy mieszkańcami tworzącymi Gminę a jej władzami.

JAK PRACUJE SAMORZĄD OSIEDLOWY?

Wbrew pozorom duże znaczenie mogą mieć również kwestie najprostsze. Chcielibyśmy zatem pokrótce nakreślić specyfikę naszej codziennej pracy.

Radni osiedlowi swój mandat sprawują społecznie. W niektórych Radach pobierane są diety, jednak ich wysokość jest niewielka – zazwyczaj wynosi kilkanaście lub kilkadziesiąt złotych miesięcznie. W samorządach osiedlowych zasiadają ludzie aktywni zawodowo, obowiązki radnego realizujący po godzinach, kosztem życia osobistego i rodzinnego (wierzcie nam – „Rada Osiedla” to w domach wielu radnych termin bardzo drażliwy).

Pracę dla lokalnej społeczności musimy zatem wpasować w wiele naszych innych obowiązków. Dlatego też czasami jest nam naprawdę ciężko dopasować się do zaproponowanej daty spotkania/konsultacji czy sugerowanego terminu odpowiedzi. Potrzebujemy na to odrobinę więcej czasu, dlatego prosimy o przekazywanie tego typu informacji z pewnym wyprzedzeniem.

Nierzadko zdarza się, że urzędnicy są zaskoczeni, że nie posiadamy biura czynnego po osiem godzin w każdy dzień roboczy. Przy obecnej wysokości budżetów żadne Osiedle nie może sobie na to pozwolić

W przypadku mniejszych Osiedli koszty utrzymania biura przewyższałyby całość kwoty, jakimi dysponują one w skali roku. Całość obsługi kancelaryjnej spoczywa więc na członkach Zarządów Osiedli. Z tych też powodów utrapieniem są dla nas listy wysyłane za zwrotnym potwierdzeniem odbioru: zwykły polecony otrzy-

mujemy do skrzynki, zaś po list ZPO musimy udać się na pocztę, co często wiąże się z długim oczekiwaniem w kolejce.

Mieszkańcy ze swoimi problemami i propozycjami przyjmowani są na dyżurach pełnionych przez radnych. Ich częstotliwość uzależniona jest od faktycznych potrzeb i charakterystyki danego Osiedla (od jednego dyżuru w miesiącu, aż do dwóch tygodniowo).

Pragniemy również podkreślić, iż nasze siedziby – stanowiące naturalne centrum administracyjne Osiedla – winny stanowić oczywisty punkt przeprowadzania wszelkiej maści konsultacji społecznych, zaś samorząd Osiedlowy może być pełnoprawnym współorganizatorem tego typu spotkań. W wielu przypadkach dysponujemy salami mieszczącymi kilkadziesiąt osób, często wyposażonymi w sprzęt multimedialny oraz nagłośnieniowy, z pełnym zapleczem sanitarnym i kuchennym.

OPINIE O REALNYM ZNACZENIU

Obecnie sposób traktowania naszych opinii budzi w większości przypadków jedynie gorzki uśmiech politowania. Zazwyczaj są one kompletnie niewiążące, a ich zasięgnięcie to najczęściej jedynie wypełnienie uciążliwego urzędniczego obowiązku, podczas gdy ostateczna decyzja jest już dawno podjęta. Nie czujemy również, aby ktokolwiek się merytorycznie pochylał nad naszymi opiniami i weryfikował zawarte w nich argumenty. Jest to dla nas bardzo bolesne, gdyż niejednokrotnie na przygotowanie opinii poświęcamy znaczną ilość czasu (przeprowadzając takie działania jak wizja lokalna, rozmowy z mieszkańcami, analiza obowiązujących aktów prawnych), aby były one jak najbardziej rzetelne i mocne dla urzędników zajmujących się sprawą.

Uważamy, że w przypadku nieuwzględnienia danej opinii, przedstawienie samorządowi Osiedla uzasadnienia powinno mieć charakter obligatoryjny. Pozwoliłoby

to nam na poznanie modus operandi przyjętego w danej sprawie oraz dostosowanie się do niego w naszych przyszłych działaniach. Dawałoby nam to ponadto gwarancję, że nasza opinia została przynajmniej przez kogokolwiek przeczytana.

Uważamy również, iż opinie powinny być zasiępane zdecydowanie częściej – we wszystkich kwestiach, które mogą jakkolwiek być istotne dla naszych mieszkańców. Pozwoliłoby to z jednej strony na poznanie stanowiska lokalnej społeczności w danej sprawie, z drugiej zaś wyposażyłoby radnych osiedlowych w wiedzę o planowanych działaniach Miasta terenie Osiedla, którą mogliby się oni dzielić z mieszkańcami. W obu przypadkach mogłoby przełożyć się to na taką realizację działań, która wywoływałaby jak najmniej negatywnych reakcji społecznych.

ODPOWIEDŹ NA KAŻDE PISMO

Niedookreślona pozycja ustrojowa Osiedli sprawia, iż nasze pisma niekiedy wpadają w swoistą „pustkę prawną”. Zdarza się, że nie uzyskujemy na nie żadnej odpowiedzi, nawet po ponagleniu. Nietrzymanie terminów wskazanych w przepisach Kodeksu postępowania administracyjnego nie należy do rzadkości. Dlatego też postulujemy, aby Osiedlu – pomimo braku osobowości prawnej – przyznać w stosunkach z organami Miasta status strony w myśl Kpa (zapis taki winien znaleźć się w statutach Osiedli). Zapewniłoby to większą staranność przy rozpatrywaniu naszych wniosków.

Nawet jednak bez tych uprawnień przesyłanie odpowiedzi na zgłaszane przez nas zapytania, uwagi czy wątpliwości winno być czymś oczywistym. Po pierwsze – stanowi to element kontaktu ze społeczeństwem danego Osiedla, widzialne wcielenie zasady jawności działania organów publicznych oraz powszechnego dostępu do informacji o sposobie ich funkcjonowania.

Odrębną kategorią pism, które do kierujemy do jednostek miasta, są zgłoszenia usterek. Często, gdy sygnalizujemy potrzebę wykonania jakiś drobnych napraw

(luźne płyty w chodniku, połamana ławka, powybijane szyby w wiacie przystankowej itp.), prosimy o wiadomość zwrotną o sposobie i terminie załatwienia sprawy. Nie chodzi nam o kontrolę, czy rozliczanie terminów. Takich informacji po prostu wymagają od nas mieszkańcy. I wbrew pozorom ma to dla nas duże znaczenie. Pozwala bowiem unaocznić mieszkańcom, że nasze działania są skuteczne, a kontakt i współpraca z samorządem Osiedla mają sens. Jest to niezwykle ważne ze względu na stosunkowo niewielkie zainteresowanie wrocławskiego społeczeństwa tematyką samorządności osiedlowej. Tylko pokazując mieszkańcom zalety funkcjonowania Osiedli osiągniemy zwiększenie aktywności społecznej mieszkańców, chociażby w postaci wzrostu frekwencji podczas wyborów do Rad Osiedli. Z drugiej strony, o czym była mowa we wcześniejszej części niniejszego opracowania, w ten sposób wzmocniona zostałaby również funkcja Osiedla jako „bufora” Miasta: mieszkaniec przekonany o skuteczności swych radnych właśnie do Rady Osiedla skierowałby swe pierwsze kroki. Dzięki wstępnej selekcji na naszym poziomie zredukowana zostałaby ilość spraw wpływających do jednostek gminnych.

ROZMAWIAJMY!

Samorządy osiedlowe mogą być fantastycznym łącznikiem między urzędnikami a mieszkańcami. Radni osiedlowi mogliby pełnić rolę pierwszego recenzenta wszelkich pomysłów, koncepcji, projektów, które władze miejskie chciałyby wprowadzać na danym terenie. Osiedle – jako pomocnicza jednostka miasta – jest przecież de facto swoistym „przedłużeniem” urzędu na lokalny obszar.

Pragnęlibyśmy, aby obecna sytuacja, w której to radni osiedlowi „uganiają się” za urzędnikiem, gdy chcą coś załatwić, znalazła również swoje możliwe symetryczne odbicie. Zapewniamy Państwa, że niemal każde Osiedle dysponuje kadrą radnych, z której można zrekrutować osoby chętne, dyspozycyjne, a przede wszystkim kompetentne do właściwego zaopiniowania zgłoszonych nam propozycji, czy wręcz uczestnictwa w pracach zespołów roboczych przygotowujących dane zmiany.

Stoimy na stanowisku, że bardzo ważne są osobiste spotkania właśnie na Osiedlach. Obecnie nie docenia się ich wartości. Owszem, początkowo bywa gorąco i pojawiają się emocje. Ale jest też merytoryka, można wsłuchać się w określone obawy, oczekiwania i potrzeby lokalnej społeczności. Przy dłuższym procesie większość potencjalnie konfliktowych spraw można poukładać, zawczasu dobrze zaplanować. Naprawdę lepiej posłuchać przed (choćby to miały być słowa gorzkie), niż potem musieć „gasić pożar”, gdy po wprowadzeniu jakiś rozwiązań mieszkańcy zapłoną wściekłością.

Samorządy osiedlowe mogą być w takich sprawach świetnym narzędziem – inicjującym, konsultacyjnym, współtworzącym, ale także organizującym swoją społeczność (konsultacje społeczne, dotarcie z informacją itp.). Bardzo chętnie poznamy też Wasze oczekiwania w stosunku do współpracy na linii Miasto – Osiedle. Jesteśmy gotowi usiąść przy jednym stole i stworzyć model współdziałania satysfakcjonujący dla wszystkich stron. My się tej pracy nie boimy, po to właśnie szliśmy do wyborów!